

Co kryje moja szafa?

Witam,

Oto moja błękitna szafa. Jest wielka i pełna.

Mieszkają w niej skarpety palczatki , skarpety łaciatki.

Są tam też majteczki z koronką i pasiaki , przypominają trochę małe zwierzaki.

Mam również ulubione koszulki : z uśmiechem , niedźwiedziem i długim morskim śledziem.

Dużo tam różności , noszę je na co dzień na sobie.

Bardzo je lubię i rozstać się z nimi nie mogę. Nawet kiedy są ubrudzone , wiem że po spotkaniu z pralką wrócą do mnie nienaruszone.

I wszystko byłoby w najlepszym porządku gdyby nie nocne odgłosy bliżej nieokreślone.

Spawa jest dość tajemnicza....

Gdy zamykam drzwi do mojej szafy i kładę się spać to dobiegają z niej dziwne hałasy.

Mama i tata śpią u siebie , a ja jestem sama i jestem w potrzebie.

Jest ciemno , spokojnie , trochę dziwnie , trochę strasznie. Wydaje mi się że w mojej szafie coś drapie , coś nawet chrapie. I zaczynam się bać okropnie. Ktoś zaatakował moją szafę i może za chwilę się na mnie wdrapie. Pewnie jest wielki i kudłaty. Może ma wielkie zębiska i łapy.

Może to gigantyczna skarpeta pożeraczka , a może czarownica zaklinaczka.

Zamykam oczy , bardzo się boję.

Słyszałam o takich potworach na podwórku.

Zakradają się do twego domu aby polizać Twoje uszy po kryjomu.

A jeśli za uszami nie przepadają to oskubią twoje włosy i zrobią z Twojej głowy jajo.

Nie jestem lizakiem , ani słodkim pączusiem.

Pomocy!AAAAAA obronić się muszę.

Zaczynam krzyczeć głośno i mocno.

Strach mnie już zjada.

Jest zimny , nieprzyjemny , oplata moje dłonie. Czuję się jak pies , któremu usiadło coś na ogonie. Boję się ruszyć nogą , boję się otworzyć oczy , a co jeśli potwór mnie nagle zaskoczy?

Na szczęście do pokoju wbiega mama.

- Co się stało Kochanie?

-Potwór w szafie zraz zrobi z nas śniadanie. Jest wielki i straszny i ma olbrzymie łapy.

I na dodatek woli dzieci od czekolady.

I na dodatek woli dzieci od czekolady.

Mama podchodzi odważnie do szafy otwiera drzwi i widzę dwie łapy. Nie są wcale olbrzymie raczej słodkie i puchate. Patrzą i dostrzegam jeszcze uszko i czarne oko. Coś mruczy i hałasuje.

Coś z szafy się wydobywa. Nie jest paskudne i żarłoczne , raczej cudne i słodkie.

To przecież moja kicia Łaciatka , a nie obrzydliwa czarodziejka pożeraczka.

Tego potwora szukamy? - mówi mama . To nie straszak tylko kicia a z nią się uporamy.

I strach ustępuje miejsca zabawie. A ja myślałam że mam potwora w szafie.

To wyobraźnia stworzyła potwora.

Czasem figle nam płata. W głowie jest czarownica , a przed tobą szafa.

Trzeba patrzeć oczami nie tylko głową. Otwórz oczy szeroko , patrz , myśl i nie bój się niezdrowo:)

kreskowimaniacy